

Zmiany w polityce bezpieczeństwa Niemiec po II wojnie światowej

Martyna Kozłowska

W swojej pracy postanowiłam przedstawić zmiany, jak dokonały się po II wojnie światowej w polityce bezpieczeństwa Niemiec. Szczególnie jednak skupiłam się na latach 90 XX wieku, ponieważ wtedy zachodzi ogromna zmiana psychologiczna w niemieckiej polityce i społeczeństwie.

Przed rokiem 1990 popularnością w Niemczech cieszył się dowcip, który dobrze oddawał ich nastawienie do konfliktu Wschód-Zachód. Pytanie brzmiało: „*Co robi żołnierz Bundeswehry, gdy między NATO a Układem Warszawskim zaczyna się wojna?*” Odpowiedź: „*Zdejmuje mundur i idzie do domu w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku, którym jest obrona pokoju*”. W dowcipie tym zawiera się spora prawda o mentalności Niemców Republiki Zachodniej, którzy przez wiele lat przyzwyczaili się do „*żelaznej kurtyny*”. Tak jak to kiedyś powiedział prezydent Gustav Heinemann do żołnierzy Bundeswehry: „*Die Friede ist der Ernstfall*”. Czyli w wolnym tłumaczeniu: „*Waszym zadaniem jest zachowanie pokoju, a nie prowadzenie wojny*”¹.

Po przegranej II wojnie światowej społeczeństwo niemieckie opowiedziało się przeciwko odbudowie sił zbrojnych, postrzegając siebie jako „*mocarstwo cywilne*”. Przystępując w roku 1955 do UZE oraz NATO, rząd federalny dokonał świadomego wyboru sojusznika. Polityka wschodnia nie miała więc większego znaczenia. Kontakty z krajami socjalistycznymi ograniczały się do niewielkiej wymiany handlowej. Stosunki między państwami niemieckimi regulowała Umowa Frankfurcka z 1949 roku oraz Układ Berliński z 1951 roku o obrocie towarowym, usługowym i handlowym.

Wprawdzie już w roku 1955 RFN nawiązała stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim, jednak żadna ze stron nie zrezygnowała ze swoich roszczeń, mianowicie:

- 1) odmowy uznania polityczno-terytorialnego status quo w Europie,
- 2) prawa do przemawiania w imieniu całych Niemiec i ich reprezentowania.

W tym samym roku pod naciskiem Stanów Zjednoczonych i mimo protestów społecznych utworzono Bundeswehrę. Ówczesny kanclerz Konrad Adenauer widział w niej instrument zwiększający bezpieczeństwo państwa. Z biegiem lat Bundeswehra – wyłącznie jako armia obronna – zyskiwała akceptację społeczeństwa. Nadal jednak bardzo wąsko interpretowano art. 87a Ustawy Zasadniczej, rzekomo wykluczający udział żołnierzy w misjach pokojowych, gdzie dochodziło do użycia broni.

Wprawdzie Bundeswehra brała udział w zagranicznych misjach – jednak jedynie w ramach operacji stricte humanitarnych, technicznych, czy logistycznych. W polityce międzynarodowej RFN kierowała się „*polityką księżeczki czekowej*” – czyli udzielaniem kredytów na różnorakie akcje, oraz bezpośredniej i pośredniej pomocy rozwojowej, czy udostępnianiem swojego terytorium i przestrzeni powietrznej wojskom sojuszniczym.

Dopiero w okresie rządów Wielkiej Koalicji minister spraw zagranicznych i przewodniczący SPD, Willy Brandt, dostrzegł potrzebę odejścia od dotychczasowej polityki odizolowania NRD². Już kanclerz Kurt Georg Kiesinger dopuszczał możliwość urzędowej wymiany listów z kierownictwem NRD oraz zmodyfikował „*doktrynę Hallsteina*”³, wyrażając zgodę na nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Rumunią, choć nie zerwała ona kontaktów z NRD⁴.

Po zjednoczeniu Niemiec w październiku 1990 roku gruntownie zmieniła się pozycja geopolityczna RFN i środowisko międzynarodowe. Zasadniczą różnicą była możliwość suwerennego kształtowania swojej polityki. Niemcy zaczęły przejawiać ambicje do pełnienia większej roli na arenie międzynarodowej, bardziej adekwatnej do ich pozycji gospodarczej i dyplomatycznej.

Konflikt w Zatoce Perskiej stał się więc pierwszym testem dla społeczeństwa niemieckiego. Wojna ta ukazała jednak pewne zależności i ograniczenia ówczesnej polityki zagranicznej Niemiec. Mimo, iż destabilizacja tego regionu uderzyła szczególnie boleśnie w materialne interesy Republiki Federalnej, rząd federalny nie zdecydował się na bezpośredni, militarny udział ani w operacji „*Pustynna Tarcza*”, której celem była ochrona państw regionu przed Husajnem, ani też w „*Pustynnej Burzy*” – operacji wyzwolenia Kuwejtu. Nasuwa się więc pytanie: Dlaczego? Po pierwsze gdy Husajn napadł na Kuwejt w Niemczech toczyły się negocjacje zjednoczeniowe, odbywały się pierwsze ogólnoniemieckie wybory do Bundestagu. Po drugie jak zaznaczył minister spraw zagranicznych Hans-Dietrich Genscher „*Bundeswehra nie była przygotowana do wojny nad Zatoką ani psychologicznie, ani z technicznego punktu widzenia, biorąc pod uwagę jej wyszkolenie, wyposażenie oraz kwestie logistyczne*”⁵. Pamiętajmy, że na przełomie 1990/1991 roku Bundeswehra znalazła się w momencie przełomowym: jej mundury nałożyło 170 tysięcy oficerów i żołnierzy Narodowej Armii Ludowej NRD. Co oznaczało konieczność organizacyjnej i ludzkiej integracji niedawnych przeciwników oraz początek restrukturyzacji armii. Po trzecie społeczeństwo niemieckie nie było gotowe na udział w tej wojnie. W Niemczech bowiem zapanowała atmosfera lęku – przed arabskimi zamachami terrorystycznymi czy katastrofą ekologiczną. Odbyło się mnóstwo demonstracji. Młodzi ludzie nosili plakaty z hasłem: „*Kein Blut für Öl*” – w wolnym

¹ W. Pięciak, Niemcy – droga do normalności: polityka zagraniczna RFN od wojny o Kuwejt do wojny o Kosowo, Warszawa 2000, s. 27.

² W. Brandt, Begegnungen und Einsichten. Die Jahre 1960-1975, Hamburg 1976.

³ Doktryna, według której RFN miało prawo do reprezentowania obu państw niemieckich za granicą, nigdy nie uznana przez NRD. Elementem tej doktryny było też neutrzymanie stosunków dyplomatycznych z państwami utrzymującymi stosunki dyplomatyczne z NRD, z wyjątkiem ZSRR. RFN zrezygnowała z niej po podpisaniu umów z krajami bloku wschodniego w 1970 i 1971 za Willy'ego Brandta. Swoją nazwę wzięła od nazwiska niemieckiego polityka, Waltera Hallsteina. W NRD podobną doktryną była doktryna Ulbrichta.

⁴ G. Schmid, Die Politik des Ausverkaufs? Die Deutschlandpolitik der Regierung Brandt/Scheel. Muenchen, 1975, s. 13.

⁵ H.D. Genscher, Erinnerungen, Siedler Verlag 1995, s. 902.

tłumaczeniu – *Krew za benzynę? Nie! Pacyfiści skandowali: „Deutsche Waffen, Deutsches Geld, morden mit in aller Welt” – Niemiecka broń i niemieckie pieniądze mordują na całym świecie*. Społeczeństwo niemieckie nie tylko nie wspierało swoich żołnierzy, ale skutecznie odbierało im motywację. Niemieckie związki zawodowe groziły podjęciem strajku w razie włączenia Bundeswehry do wojsk koalicji. Natomiast działacze partii Zielonych posunęli się nawet do wydawania ulotek, wzywających żołnierzy niemieckich do dezercji, gdyby mieli być skierowani nad Zatokę⁶. Paradoks polegał na tym, że pokój podniesiono do rangi wartości absolutnej, potępiając każdą wojnę – także obronną – jako środek w polityce⁷.

Mimo, iż rząd niemiecki nie wziął bezpośredniego udziału w tej wojnie, pośrednio stał się jej stroną. Państwa sojusznicze bowiem korzystały z natowskiej infrastruktury i logistyki w Niemczech Zachodnich oraz z niemieckiego transportu lotniczego i drogowego. Z Niemiec przerzucano nad Zatokę alianckie siły lądowe. Niemcy były też głównym punktem przeładunkowym oraz przekazywały sojusznikom z magazynów Bundeswehry rozmaity sprzęt. Poza tym dokonywali także bezpośrednich transferów finansowych na potrzeby tej wojny⁸.

Kluczowa dla dalszej ewolucji Republiki Federalnej okazała się nominacja Rühego w 1992 roku. Zastąpił on obowiązująca dotąd Genscherowska „*kulturę powściągliwości*” „*taktyka salami*”: czyli drogą małych kroków powoli, lecz konsekwentnie doprowadzić do tego, by świat niemieckiej polityki oraz społeczeństwo z czasem przyzwyczyli się do wysyłania niemieckich żołnierzy na akcje out-of-area.

Jednak kiedy 4 czerwca 1993 roku wybuchł konflikt w Bośni, rząd federalny w jednoznaczny sposób zwrócił uwagę na to, że Niemcy „*nie mogą brać udziału*” w operacjach wojskowych, jednak gotowe są do udzielenia „*moralnego*” wsparcia innym państwom NATO⁹. W obawie przed sojusznikami niemiecki batalion choć transportowy wziął udział w operacji w Somalii, która miała już charakter wojskowy a jej celem było wymuszenie pokoju siłą. Wprawdzie żołnierze niemieccy zostali uzbrojeni, jednak broń potrzeba im była do ewentualnej obrony własnej.

Pragnienie włączenia się sił niemieckich w operację pokojową na Bałkanach stało się podstawą do wystąpienia przez SPD z wnioskiem o interpretację przepisów Ustawy Zasadniczej. Ten problem rozwiązało orzeczenie Trybunału z lipca 1994 r., które jasno określiło możliwości i granice podziału niemieckich sił zbrojnych¹⁰. Zgodnie z tym orzeczeniem, Bundeswehra może być użyta w celu utrzymania pokoju „*w ramach i zgodnie z regułami*” systemu zbiorowego bezpieczeństwa. Zobowiązano jednak rząd federalny do wcześniejszego uzyskiwania „*konstytucyjnej zgody niemieckiego Bundestagu*”. W sytuacjach nagłych, gdy nie ma czasu na zwołanie Parlamentu, Trybunał dał rządowi prawo do podejmowania samodzielnych decyzji.

Korzystając z tego orzeczenia, rząd Kohla podjął decyzję o wysłaniu żołnierzy do byłej Jugosławii w ramach IFOR. Wprawdzie przez pierwszy rok kontyngent ten stacjonował w przyjaznej Niemcom Chorwacji i składał się w większości z oddziałów sapersko-inżynieryjnych. Jednak już od roku 1996, Bundeswehra stanowiła normalną jednostkę bojową, mającą prawo do użycia siły¹¹. Opinia społeczna nie zareagowała tak gwałtownie jak to miało miejsce w przypadku operacji nad Zatoką. Na zmiany w społeczeństwie niemieckim z całą pewnością wpływ miała sytuacja na Bałkanach. Mowa tu zwłaszcza o masakrach, dokonanych na bośniackich muzułmanach w Srebrenicy i Żepie, które wstrząsnęły niemiecką opinią publiczną¹².

Udział Zachodu w wojnie bośniackiej doprowadził do rozejmu, a w listopadzie 1995 roku w Dayton rozpoczęły się negocjacje pokojowe. Dayton pokazuje znaczenie Niemiec jako aktywnego uczestnika wydarzeń. Podczas negocjacji Niemcy występowały wiele razy w roli pośrednika wobec Bośniaków i Chorwatów, naciskając na prezydentów obu tych krajów i nakłaniając do ustępstw¹³. Tak wysoka pozycja Republiki Federalnej wynikała, z faktu, że oba państwa widziały w Niemczech sojusznika i kraj przyjazny. Kluczową rolę odegrało nie tylko samodzielne uznanie przez Bonn Słowenii i Chorwacji, ale ich wsparcie gospodarcze i wojskowe, udzielone w czasie tej wojny.

Nowy rozdział w historii Bundeswehry otwiera operacja albańska. Plan Operation Libelle przewidywał współdziałanie z amerykańcami: niemieckie śmigłowce miały lądować przed ambasadą USA w Tiranie pod osłoną amerykańskich helikopterów i żołnierzy marines. Jednak gdy 14 marca 1997 roku doszło do lądowania śmigłowców, przed ambasadę zjechały furgonetki, Albańczycy otworzyli chaotyczny ogień. Pułkownik Gławatz wyciąga pistolet i oddając pierwszy strzał krzyczy „*ognia*”. W ten sposób po raz pierwszy od drugiej wojny światowej Bundeswehra przechodzi swój chrzest bojowy¹⁴. Wiele gazet niemieckich tradycyjnie wyczulonych na angażowanie się niemieckich żołnierzy zareagowały spokojnie na tę operację, wspominając o niej mimochodem, w ogóle jej nie komentując.

Gdy jesienią w 1998 roku nastąpiła zmiana władzy w Niemczech dochodzi do sporu prawica-lewica, ponieważ orzeczenie Trybunału z 1994 roku nie rozstrzygnęło kwestii, czy każda operacja NATO musi mieć mandat ONZ. Jednak już na początku listopada rząd Schrödera postanowił, wysłać niemieckich żołnierzy do Macedonii, by wzięli udział

⁶ Kronika niemiecka listopad-grudzień 1990, „Polityka Polska” 1991, nr 1.

⁷ W. Pięciak, Niemcy – droga do normalności: polityka zagraniczna RFN od wojny o Kuwejt do wojny o Kosowo, Warszawa 2000, s. 48-51.

⁸ W. Pięciak, Niemcy – droga do normalności: polityka zagraniczna RFN od wojny o Kuwejt do wojny o Kosowo, Warszawa 2000, s. 57-62.

⁹ Aspekte einer Beteiligung der Bunderepublik Deutschland, Bonn 1994, s. 88.

¹⁰ Tekst orzeczenia Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 12 lipca 1994 roku [w:] „Stichworte zur Sicherheitspolitik” nr 8/1994, s. 17; tekst niemieckiej Ustawy Zasadniczej w języku polskim i niemieckim wraz z komentarzem [w:] Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec, red. L. Janicki, Poznań 1997.

¹¹ W. Pięciak, Niemcy – droga do normalności: polityka zagraniczna RFN od wojny o Kuwejt do wojny o Kosowo, Warszawa 2000, s. 85.

¹² Eckhard Fuhr, Kreuz und quer, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 17.4.1997.

¹³ J. G. Reissmüller, Wie Milosevic den Deutschen schmeichelte, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 4.11.1998 r.

¹⁴ W. Pięciak, Niemcy – droga do normalności: polityka zagraniczna RFN od wojny o Kuwejt do wojny o Kosowo, Warszawa 2000, s. 13-17.

w operacji „*Oko Orła*”, której celem było nadzorowanie z powietrza serbsko-albańskiego rozejmu w Kosowie. Bundeswehra wzięła udział także w wielonarodowym kontyngencie NATO pod nazwą „*Extraction Force*”. Jednostka ta miała stacjonować w Macedonii, z zadaniem zabezpieczenia dwóch tysięcy nieuzbrojonych obserwatorów OBWE.

Stany Zjednoczone mogły liczyć na wsparcie Republiki Federalnej także podczas kryzysu irackiego w roku 1998. Przyczyną napięć stała się wówczas polityka Husajna, który odmówił wpuszczenia inspektorów rozbrojeniowych ONZ do niektórych swoich baz. Mimo, iż rząd niemiecki zareagował powściągliwie, w końcu poparł Waszyngton i Londyn podczas operacji „*Pustynny Lis*” – krótkiej, lecz intensywnej akcji lotnictwa, które zbombardowało cele w Iraku w odwecie za nie przestrzeganie przez Bagdad postanowień ONZ. Na przełomie 1998/1999 roku Bundeswehra mogła liczyć na poparcie i sympatię społeczeństwa. Ponadto urzędujący politycy, jak kanclerz Schröder, prosili w orędziu o solidarność z „*naszymi żołnierzami*”¹⁵. Przed rokiem 1990 główne hasło w RFN brzmiało: „*Nigdy więcej wojny*”. Pod koniec lat 90-tych : „*Nigdy więcej ludobójstwa*”.

W ciągu bowiem ośmiu lat – od wojny w Zatoce Perskiej do wojny w Kosowie – w niemieckiej polityce i społeczeństwie zaszła ogromna zmiana psychologiczna. Brak zaangażowania w rozwiązywanie konfliktów został zastąpiony czynnym udziałem w operacjach pokojowych czy humanitarnych. Mimo, iż powściągliwość wobec operacji wojskowych pozostała trwałym elementem, to jednak Niemcy pogodziły się z tym, że czasem nie ma innej możliwości jak użycie siły militarnej, ale także nauczyli się spokojnego, zrównoważonego reagowania na sytuacje ekstremalne – jak to miało miejsce podczas operacji albańskiej w 1997 roku. We współczesnej Europie wojna stała się ponownie środkiem w polityce – wojna rozumiana nie jako totalne zniszczenie, ale jako ograniczona interwencja militarna.

¹⁵ Klares Bekenntnis Schröders zur Bundeswehr, „*Neue Zürcher Zeitung*” z 21.7.1999r.